

# Krystyna Trembicka

---

## Okrągły Stół w Polsce : koncepcje zmiany systemu politycznego

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 7, 31-48

---

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNALS  
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA  
LUBLIN – POLONIA

VOL. VII

SECTIO K

2000

---

Zakład Myśli Politycznej XIX i XX Wieku  
Wydziału Politologii UMCS

KRYSTYNA TREMBICKA

*Okrągły Stół w Polsce.  
Koncepcje zmiany systemu partyjnego*

---

The Round Table in Poland. The concepts of change of the party system

UWAGI WSTĘPNE

Rozmowy przy Okrągłym Stole toczyły się od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 r. Stały się pierwszą – od stanu wojennego – próbą bezpośrednich rozmów między stronami konfliktu politycznego w Polsce. Uczestnikami byli przedstawiciele strony rządzącej oraz znacznej części opozycji. Miały przynieść odpowiedź na pytanie o drogi wyjścia z kryzysu, w jakim znalazł się kraj od 1980 roku oraz wizji ustroju politycznego, społecznego, gospodarczego Polski.

Przedmiotem rozważań niniejszego artykułu są poglądy w kwestii zmiany systemu partyjnego w Polsce stron zasiadających przy Okrągłym Stole, tj. strony koalicyjno-rządowej, reprezentowanej przede wszystkim przez przedstawicieli PZPR, ZSL i SD oraz strony solidarnościowo-opozycyjnej. Ze względu na ograniczone ramy artykułu świadomie pominięto koncepcje innych sił politycznych wchodzących w skład koalicji, gdyż: 1) nie miały one większego wpływu na przyjęte ostatecznie ustalenia, 2) przedstawiciele tychże sił reprezentowali niewielką aktywność w czasie rozmów.

Reprezentanci PZPR, ZSL i SD przystępowali do rokowań przy Okrągłym Stole z przeświadczeniem, że warunkiem zmian w Polsce jest konieczność porozumienia się przynajmniej z częścią opozycji. Elity rządzące Polską, przede wszystkim wywodzące się z PZPR, miały nadzieję, że „Solidarność” weźmie współodpowiedzialność za reformy gospodarcze i pomoże w rokowaniach

z bankami i rządami państw zachodnich w kwestii polskiego zadłużenia. Nie mieli natomiast zamiaru rezygnować z władzy politycznej.<sup>1</sup>

Koncepcje strony koalicyjno-rządowej zaprezentowali: Czesław Kiszczak, Janusz Reykowski, Jerzy Bafia, Kazimierz Cypryński, Stanisław Ciosek, Aleksander Kwaśniewski z PZPR, Mikołaj Kozakiewicz i Jan Jachymek ze Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego oraz Jan Janowski i Piotr Winczorek ze Stronnictwa Demokratycznego, stroną opozycyjno-solidarnościami Lech Wałęsa, Bronisław Geremek, Tadeusz Mazowiecki, Aleksander Hall, Marcin Król, Jerzy Turowicz.<sup>2</sup> Ogólną wizję zmiany ustroju politycznego zarysowali w czasie dwóch posiedzeń plenarnych oraz pierwszych spotkań zespołu do spraw reform politycznych. Posiedzenia kolejne to trudny proces negocjacji, poszukiwania porozumienia, uzgadniania zapisów przyjmowanych i dokumentów.

#### POGLĄDY W KWESTII USTROJU POLITYCZNEGO

Inicjator obrad, a zarazem gospodarz, Cz. Kiszczak od początku starał się przekonywać, aby nie traktować poczyniń władz jako zabiegu jedynie taktycznego, w którym chodzi o oszukanie przeciwnika, czy też o tzw. kontrakt. W czasie inauguracyjnego posiedzenia 6 lutego 1989 r., zwracając się do przedstawicieli stron, wypowiadał się następująco: „Niech nikogo nie ograniczają dziś ani dogmaty, ani wąskie, partykularne rozumienie interesów”. W swoim wystąpieniu zachęcał, aby i dla opozycji przedmiotem obrad stał się cały pakiet realizowanych i zamierzonych wielkich reform politycznych, społecznych i gospodarczych. Analiza stenogramów obrad, zwłaszcza pierwszego posiedzenia zespołu do spraw reform politycznych, pozwala stwierdzić, że przedstawiciele PZPR, mimo deklaracji Kiszczaka, zachowywali ostrożność i nie byli skłonni do przedstawienia własnych koncepcji.

Kiszczak nie był w stanie wyjść poza ramy zakreślone w czasie X Plenum KC PZPR (pierwsza część odbyła się 20–21 grudnia 1988 r., druga 16–19 stycznia

<sup>1</sup> Zob. *Zanim stanę przed Trybunałem. Z Mieczysławem Rakowskim rozmawia Dariusz Szymczycha*, Warszawa b.r.w., s. 73; *Wywiad z Cz. Kiszczakiem*, „Trybuna” 6–7 II 1999, nr 31, s. 10; *Wywiad ze S. Ciosek*, „Przeгляд Tygodniowy”, 3 II 1999, nr 5, s. 6.

<sup>2</sup> Pozostali uczestnicy obrad po stronie koalicyjno-rządowej to: Jan Baszkiewicz, Jan Błuszkowski, Artur Bodnar, Zofia Czaja, Zbigniew Czajkowski, Andrzej Gdula, Stanisław Gebethner, Mariusz Gulczyński, Bogdan Królewski, Hieronim Kubiak, Rajmund Moric, Kazimierz Orzechowski, Jan Rychlewski, Karol Szyndzielorz, Jerzy Uziębło, Jerzy Zaciura, Sylwester Zawadzki. Stronę solidarnościowo-opozycyjną reprezentowali: Piotr Baumgart, Ryszard Bender, Zbigniew Bujak, Jarosław Kaczyński, Krzysztof Kozłowski, Jacek Kuroń, Bogdan Lis, Adam Michnik, Edmund Jan Osmańczyk, Ryszard Reiff, Antoni Stawikowski, Stanisław Stomma, Adam Strzembosz, Janina Zakrzewska. Ekspert: Jerzy Ciemniński i Wojciech Lamentowicz. Asystent: Wojciech Pacewicz. Lista uczestników ustalona w oparciu o stenogramy obrad zespołu do spraw reform politycznych oraz: *Okrągły Stół. Kto jest kim*. „Solidarność”. *Opozycja. Biogramy, Wypowiedzi*, red. W. Adamiecki, Wyd. Myśl, Warszawa 1989, s. 318.

1989 r.) oraz III Ogólnopolskiej Konferencji Teoretyczno-Ideologicznej (2–4 lutego 1989 r.) i dlatego zastrzegł, że metody sprawowania władzy muszą odpowiadać wymogom „socjalizmu”, choć „o demokratycznym i humanistycznym obliczu”. Sam więc wyznaczał granice ewentualnych zmian, a zarazem przestrzegał przed wysuwaniem nierealnych według niego postulatów. Realne w ocenie Kiszczaka były natomiast działania zmierzające do tego, aby uczynić z Sejmu rzeczywiste centrum sprawowania władzy państwowej. Sejm i rady narodowe, wybierane na podstawie „zdemokratyzowanych” zasad, miały być także instytucjami, gdzie będą wyrażane odmienne racje programowe. Uczestnicy III Konferencji byli przekonani, że w Polsce został w zasadzie zamknięty proces budowy instytucji chroniących praworządność i przestrzeganie praw obywatelskich. Należało jeszcze stworzyć sądownictwo gospodarcze. Jednomyslniej odpowiedzi zabrakło wówczas w następujących kwestiach: struktury władzy ustawodawczej (jedno- czy dwuizbowa), formuły trójpodziału władzy bądź ewentualne zachowania zasady jej jednolitości, instytucji prezydenta.<sup>3</sup>

Rezultaty konferencji świadczą, że jej uczestnicy byli zgodni, co do słuszności obranego kierunku reform. Nie przewidywali zmiany filozofii sprawowania władzy. Reformy postrzegali jako uzupełnianie modelu dotychczasowego o kolejne instytucje. Nowy, zreformowany system mógłby zatem wytwarzać mechanizmy ujawniania różnic, autoregulacji, wszakże „na gruncie istniejącej formacji”, gdyż „bez naruszania jej cech konstytutywnych”. Jak Cz. Kiszczak sam przyznawał, nawet jeżeli powinno się dążyć do tego, aby o strukturze organu przedstawicielskiego zdecydowała wola wyborców, to w ostateczności należy uwzględnić interesy „bardzo ważnych grup społecznych”.<sup>4</sup> Chociaż swoje zastrzeżenia tłumaczył obawami przed destabilizacją państwa, to wszyscy uczestnicy obrad zdawali sobie sprawę, że faktycznie chodziło o zachowanie władzy przez dotychczas rządzących. Wystąpienie Kiszczaka potwierdzało zarazem fakt, że przy interpretacji zjawisk politycznych ciągle obowiązywał marksizm, z podziałem dziejów na formacje, a społeczeństw na antagonistyczne grupy. Zapewne świadomie nie nazywał też Sejmu parlamentem a organizacją przedstawicielską. Zarówno Kiszczak, jak i inni przedstawiciele PZPR przy Okrągłym Stole wielokrotnie mówili więc o konieczności zagwarantowania nienaruszalności dotychczasowych podstaw ustrojowych państwa. S. Ciosek, nawet w rozmowach poufnych z opozycją starał się przekonać, że „dla nas” [czyli PZPR – K. T.] sprawą zasadniczą jest „socjalizm”. A wypowiadający się w tej sprawie zapewniali, że tym razem chodzi im o socjalizm prawdziwie „demo-

<sup>3</sup> Omówienie rezultatów konferencji, zob. K. Janik, *Kondycja i przyszłość polskiego socjalizmu*, „Więść Współczesna” 1989, nr 4, s. 3–12.

<sup>4</sup> Zob. wystąpienie inauguracyjne Cz. Kiszczaka, [w:] *Porozumienia Okrągłego Stołu: Warszawa 6 lutego – 5 kwietnia 1989 r. Dyskusja plenarna. Dokumenty. Notki biograficzne*, Warszawa 1989, s. 12–15; też: wystąpienie J. Reykowskiego, *Okrągły Stół. Zespół do Spraw Reform Politycznych. Stenogram z pierwszego posiedzenia Zespołu do Spraw Reform Politycznych w dniu 10 lutego 1989*, Warszawa 1990, s. 4–7.

kratyczny”, „humanistyczny”, rozumiany „nie po stalinowsku”. W czasie drugiego spotkania w Magdalence 17 stycznia 1989 r. Ciosek mówił, że najważniejsze jest utrzymanie fundamentów, na które składały się trzy wartości: 1) stosunek do środków produkcji, 2) „normalny” stosunek do religii, 3) zmierzanie ku demokracji.<sup>5</sup> Chociaż nie rozwinął on wówczas swojej wypowiedzi, to można przypuszczać, że przynajmniej w pierwszej sprawie, miał na myśli zachowanie dotychczasowych stosunków własnościowych, czyli dominacji własności państwowej.

Prominentni przedstawiciele aparatu PZPR wielokrotnie zabierali głos na temat kierunków reform zarówno przed rozpoczęciem obrad, jak w ich trakcie. W dyskusji tej można wyróżnić co najmniej cztery stanowiska. Pierwsze stanowisko, „ortodoksyjne”, wyrażał Ludwik Krasucki, jeden z ideologów partyjnych, który jeszcze 3 stycznia 1989 r. na łamach „Rzeczpospolitej” pisał: „Nie mamy na sprzedaż żadnej ze zweryfikowanych przez czas wartości socjalizmu. Zadanie polega na tym, aby je utrzymywać i powiększać”. Dodawał jednak: „ale inaczej niż w przeszłości i dzięki temu lepiej”.<sup>6</sup> Krasucki nie wyjaśniał, jakie zweryfikowane wartości socjalizmu miał na myśli.

Drugie stanowisko, którego reprezentantem może być prof. Mariusz Gulczyński, ideolog, a także autor kilku opracowań na temat nowego modelu socjalizmu.<sup>7</sup> W ocenie Konstantego Geberta, bezpośredniego obserwatora obrad, łączył on „pewną plebejską rubasność z rozpaczliwą wiernością dla niektórych przynajmniej zasad marksizmu, dawno już przez jego partyjnych towarzyszy zarzuconych”. W swym wystąpieniu, w czasie pierwszego posiedzenia zespołu do spraw reform politycznych, mówił o wyborze jednej z dwóch opcji: kapitalizm albo dążenie do renesansu socjalizmu, który potrafiłby oswoić to, co trwale użyteczne w dorobku cywilizacyjno-ustrojowym kapitalizmu. Według niego Polskę czeka przez długi okres współistnienie tego, co „kapitalistyczne i socjalistyczne”.<sup>8</sup> W stanowisku M. Gulczyńskiego zaszła więc ewolucja, gdyż jeszcze w czerwcu 1988 r. proponował „zdecydowanie się na drugie podejście do socjalistycznego rozwoju, z pozycji typu demokracji ludowej”. W czasie zorganizowanego wówczas przez redakcję „Nowych Dróg” i Wydział Ideologiczny KC PZPR seminarium poparł go Karol B. Jankowski, który dowodził, że w Polsce opozycja prokapitalistyczna pozbawiona jest bazy

<sup>5</sup> K. Dubiński, *Magdalena. Transakcja epoki. Notatki z poufnych spotkań Kiszczak – Wąłęsa*, Warszawa 1990, s. 48; Wywiad z J. Czyrkiem, „Polityka” 4 II 1989, nr 5, s. 3, z J. Reykowskim, „Rzeczpospolita”, 13 II 1989, nr 37, s. 1–2; J. Uziębło, *Okrągły Stół. Zespół do Spraw Reform Politycznych. Stenogram z pierwszego posiedzenia*, s. 23.

<sup>6</sup> L. Krasucki, *Upolitycznianie partii*, „Rzeczpospolita”, 3 I 1989, s. 3.

<sup>7</sup> Zob. M. Gulczyński, *Stawka na lepszy socjalizm*, Warszawa 1988; *id.*, *Szanse i zagrożenia*, Warszawa 1986.

<sup>8</sup> Zob. K. Gebert, *Mebel*, Londyn 1990, s. 25–26; M. Gulczyński, *Okrągły Stół. Zespół do Spraw Reform Politycznych. Stenogram z pierwszego posiedzenia...*, s. 105.

społecznej. Podstawowe klasy i warstwy społeczne nie są w opozycji do socjalizmu.<sup>9</sup>

Trzecie stanowisko reprezentowane było przez Henryka Martyniuka z OPZZ. Wychodził on z założenia, że socjalizm wyczerpał swoje możliwości i stał się niewydolny. W swoim wystąpieniu 21 lutego 1989 r. Martyniuk mówił m.in.: „realny socjalizm zrobił swoje i odchodzi do historii, a wszystkie próby jego odnowy, modyfikacji i usprawniania to strata czasu. On po prostu umiera ze starości. I to jest jego zaleta, a nie wada”. [...]. Socjalizm jako system nie jest w stanie osiągnąć wysokiej efektywności ekonomicznej w drodze intensywnego rozwoju.<sup>10</sup> Jednak, mimo tak kategorycznie postawionej tezy, nie był on w stanie pójść dalej. Przeciwnie, dostrzegał, że socjalizm dziś jest zastępowany nową postsocjalistyczną formacją o „wysokiej efektywności ekonomicznej”. Miał nią być ład społeczny budowany na porozumieniach zbiorowych, którego istotą jest powszechna „samorządność uprzedmiotowionych ludzi”. Zdaniem Martyniuka w Polsce budowane jest już społeczeństwo obywatelskie, a precyzyjniej „społeczeństwo samorządnych gospodarzy”. W sprawie socjalizmu proponował, aby ci którzy są przywiązani do tej nazwy, uznali, że odchodzi „socjalizm administrowany”, a nadchodzi „samorządowy wyzwolony z administracyjnych pęt”.

Czwarte stanowisko, wyrażane m.in. przez Janusza Reykowskiego, Stanisława Cioska, Jerzego Urbana, Mieczysława Rakowskiego, czyli tych wszystkich, którzy mając świadomość rzeczywistego stanu gospodarczego i politycznego kraju, byli faktycznymi inicjatorami porozumienia z częścią opozycji. Chcieli, aby przy rozstrzygnięciu „kapitalizm – socjalizm” odejść od uzasadnień ideologicznych na rzecz zbudowania nowego układu politycznego, który otworzyłby drogę do kompromisu z częścią opozycji, ale nadal w imię uznania socjalizmu jako ustroju przyszłości.<sup>11</sup>

Podsumowując, stwierdzić należy, że ostatecznie przeważało stanowisko ostatnie. L. Krasuckiego oraz działaczy partyjnych wyznających podobne jak on poglądy zabrakło przy Okrągłym Stole. M. Gulczyński oraz H. Martyniuk byli aktywnymi uczestnikami dyskusji, ale nie mieli oni większego wpływu na podejmowane decyzje.

Jan Baszkiewicz, członek Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa, uczestnik obrad po stronie rządowo-koalicyjnej, był tym, który jako pierwszy i faktycznie jedyny w swym wystąpieniu, zwracając się do opozycji, poprosił o stanowisko w kwestii pożądanego ustroju politycznego. Nawiązując do wypowiedzi o reformach długofalowych, pytał: „Polska kapitalistyczna? Powiedźcie to, czy wszyscy jesteście za takim rozwiązaniem docelowym?”. Jasne

<sup>9</sup> Zob. *Pluralizm socjalistyczny i porozumienie. Seminarium z 8 VI 1988*, „Nowe Drogi” 1988/VII, s. 31, 41.

<sup>10</sup> Zob. *Okrągły Stół. Podzespół do Spraw Stowarzyszeń i Samorządu Terytorialnego. Stenogram z posiedzenia Grupy do Spraw Samorządu Terytorialnego w dniu 21 lutego 1989 r.*, Warszawa 1990, s. 28–30.

<sup>11</sup> Zob. Mieczysław F. Rakowski, *Jak to się stało*, Warszawa 1991, s. 192.

określenie stanowisk – w jego ocenie – nie przekreślało możliwości porozumienia, a jedynie pozwalałoby na wyklarowanie sytuacji. Dla J. Reykowskiego pytanie o kapitalizm było zasadne ze względu na fakt, że cechą charakterystyczną „demokracji kapitalistycznych” jest wielka rola kapitału jako mechanizmu stabilizującego system, regulującego np. dostęp do środków masowego przekazu, proces selekcji elit politycznych itp.<sup>12</sup>

Przedstawiciele opozycji przy Okrągłym Stole nie chcieli dyskutować o socjalizmie, a pytanie J. Baszkiewicza przyjęli negatywnie. F. Felicki, komentator obrad z „Tygodnika Mazowsze”, wypowiedź Baszkiewicza ocenił jako „niechlubny wyjątek w stylu Rakowskiego”.<sup>13</sup> Liderzy „Solidarności”, przynajmniej publicznie, uznawali za anachroniczny podział na socjalizm i kapitalizm. Negowali tym samym marksistowską interpretację rzeczywistości. B. Geremek nie widział możliwości porozumienia się, chociażby w kwestii własności państwowej środków produkcji. Dostrzegał co prawda, że w dokumentach X Plenum znalazły się zapisy o demokracji, ale i o internacjonalizmie, w imię którego dokonywano inwazji. Przyznawał, że ludzie „Solidarności” nie lubią pytania o stosunek do socjalizmu. Zaproponował, aby strona rządowo-koalicyjna najpierw zapytała o wypowiedź w tej kwestii ministra Wilczka (m.in. prywatnego przedsiębiorcy). Początkowo unikał odpowiedzi także T. Mazowiecki. W debacie popołudniowej pierwszego dnia obrad po prostu powiedział: „Nie wiem, czy w Szwecji jest kapitalizm, a w Kambodży socjalizm. Dla mnie i dla wielu z nas tutaj siedzących ważniejszy jest podział na totalizm i antytotyzm”.<sup>14</sup> Wypowiedź Mazowieckiego to nie tylko dobra riposta, ale zarazem prezentacja odmiennego stylu myślenia.

Analiza stenogramów obrad w tej kwestii pozwala sformułować dwa wnioski:  
1) przedstawiciele opozycji mimo braku jednoznacznie negatywnej wypowiedzi

<sup>12</sup> Wystąpienie J. Baszkiewicza, *Okrągły Stół. Zespół do Spraw Reform Politycznych. Stenogram z pierwszego posiedzenia...*, s. 74; zob. wystąpienie Reykowskiego, *ibid.*, s. 169.

<sup>13</sup> „Tygodnik Mazowsze”, 15 II 1989, nr 282, s. 1. Rzecz szczególna, że komentator ze strony „Solidarności” nie zauważył „betonowego” stanowiska prof. Rychlewskiego, a zwrócił uwagę jedynie na jego kurtuazyjne zachowanie w stosunku do opozycji.

<sup>14</sup> *Okrągły Stół. Zespół do Spraw Reform Politycznych. Stenogram z pierwszego posiedzenia...*, s. 174, 179. L. Wałęsa, w czasie drugiego spotkania w Magdalence zmuszony do wypowiedzi, przedstawił oryginalny pomysł na „socjalizm”: „Są trzy piekarnie w mieście: prywatna, spółdzielcza i państwowa. Ta, która piecze najtańsze bułeczki, prosperuje najlepiej”. K. Dubiński, *op. cit.*, s. 48. Faktycznie jedynie Jerzy Turowicz szerzej podjął ten wątek. W wystąpieniu inauguracyjnym 6 lutego mówił, że jeżeli opozycja stoi na gruncie poszanowania Konstytucji PRL i porządku prawnego oraz nie zamierza obalać ustroju, to nie znaczy, iż nie domaga się gruntownej zmiany tego ustroju. I chociaż przyznawał, że w Polsce dokonują się duże zmiany i następuje odchodzenie od socjalizmu realnego, to nie wystarczą tylko przeobrażenia instytucjonalne w strukturach prawnych państwa. Konieczne są także gruntowne zmiany w praktyce rządzenia. I dalej: „Oczywiście, wielkie ideały socjalizmu, takie jak wolność, sprawiedliwość i braterstwo są wyznawane przez – można powiedzieć – całe społeczeństwo. Tylko że społeczeństwo to bynajmniej nie jest przekonane, że socjalizm realny te ideały urzeczywistnia”. Zob. *Porozumienia Okrągłego Stołu: Warszawa 6 lutego – 5 kwietnia 1989 r. Dyskusja plenarna*, s. 26–27.

na temat ich stosunku do „socjalizmu” nie akceptowali tego ustroju, nawet „niestalinowskiego”, „demokratycznego” i „humanistycznego” i nie godzili się na jego kolejną reformę. Dla nich „socjalizm” to z całą pewnością totalitaryzm. 2) Nie ulega wątpliwości, także mimo braku jednoznacznej wypowiedzi, że przedstawicielom opozycji bliskie były demokracje zachodnie.

Ostatecznie podjęta przez przedstawicieli PZPR dyskusja, w której głównie sami brali udział, nie przyniosła pożądanego przez nich rozstrzygnięcia.<sup>15</sup> Nie udało się doprowadzić do sytuacji, w której jakikolwiek przedstawiciel strony solidarnościowo-opozycyjnej wyraziłby aprobatę i chęć budowania socjalizmu. Różnice w tej sprawie były zasadnicze. W przyjętym wspólnie „Stanowisku w sprawie reform politycznych” brak najmniejszej wzmianki na ten temat. PZPR udało się jedynie przeforsować zapis, że stroną politycznego kompromisu różnych sił są i takie, które „kierują się ideami demokratycznie pojmowanego socjalizmu”.<sup>16</sup>

#### POGLĄDY NA TEMAT PLURALIZMU POLITYCZNEGO

Niezależnie od różnic w kwestii „socjalizmu” dyskusja w Zespole do Spraw Reform Politycznych ukazała kolejne rozbieżności. Podstawowe dotyczyły: po pierwsze zasad, na których miał być oparty przyszły ustrój. Strona solidarnościowo-opozycyjna zaproponowała powrót do zasady suwerenności narodu, koalicyjno-rządowa do zasady trójpodziału władzy. Po drugie, kolejności zmian: komuniści zamierzali reformować system „od góry”, czyli od najwyższych władz państwowych, zaś opozycja „od dołu”.

<sup>15</sup> W kwestii „socjalizmu” w czasie obrad nie wypowiadali się także przedstawiciele ZSL i SD. Ludowcy podjęli za to ten problem na łamach prasy. Na kilka miesięcy przed rozpoczęciem obrad J. Jachymek, w artykule otwierającym dyskusję na temat „Czy ruch ludowy potrzebuje odrodzenia?” próbował odnieść się także i do preferowanego przez ZSL modelu ustrojowego współczesnej Polski. Stawiał pytanie, w jakim stopniu program ideowy ZSL jest zgodny z historycznie wypracowanym wzorcem ruchu ludowego, jak należy traktować inne ruchy społeczne i polityczne. Przypominał, że ludowcy zawsze byli przeciwni kapitalizmowi, jako ustrojowi krzywdy i wycisku społecznego. W odniesieniu do socjalizmu pisał, że wiele zależy od tego, jak rozumie się socjalizm. „Jeżeli ustrój sprawiedliwości społecznej, to agraryzm ma z nim więcej wspólnego niż różnego. Problem polega na tym, że socjalizm w stalinowskim wydaniu zderzył się z ruchem ludowym po II wojnie światowej” [...]. „Zarówno doktryna socjalistyczna, jak i agraryzm zakładały, że źródłem władzy w państwie będą ludzie pracy, w interesie których leży budowanie, a nie niszczenie; praca a nie zaborczość”. Wniosek więc nasuwał się jeden: założenia Polski Ludowej dadzą się pogodzić z ideałem Polski socjalistycznej, ale pod jednym warunkiem, że „praktyka ustrojowa socjalizmu będzie dowodziła, iż jest to rzeczywiście ustrój sprawiedliwości społecznej, a nie tylko zbiór założeń teoretycznych”. Zob. J. Jachymek, *Czy polski ruch ludowy potrzebuje odrodzenia?*, „Wiś Współczesna” 1989, nr 4, s. 18–19.

<sup>16</sup> Zob. *Porozumienia Okrągłego Stołu: Warszawa 6 lutego – 5 kwietnia 1989 r.*, NSZZ „Solidarność”, Region Warmińsko-Mazurski 1989 r., s. 5–7.



PZPR nie akceptowała zgłoszonego przez L. Wałęsę postulatu powrotu do zasady suwerenności narodu. W tej kwestii widoczne były różnice nie tylko między stronami zasiadającymi przy Okrągłym Stole, ale i przedstawicielami reprezentującymi obóz rządowy. Zasady suwerenności narodu nie przyjęło także ZSL, które zanegowało jednocześnie komunistyczną koncepcję suwerena, tzw. sojusz robotniczo-chłopski<sup>17</sup>. Za zasadą suwerenności narodu wypowiedziało się za to SD. J. Janowski mówił o konieczności odejścia od wizji państwa jako aparatu panowania klasowego i dokonania wyraźnego zapisu w konstytucji, że jedynym i najwyższym źródłem władzy jest naród.<sup>18</sup>

Przedstawiciele PZPR przy Okrągłym Stole wystąpili z kilkoma propozycjami. Zgodzili się na: 1) „praktyczną realizację zasady pluralizmu politycznego”, co miało oznaczać „instytucjonalizowanie opozycji politycznej w Polsce”, szybkie (najpóźniej w czerwcu), niekonfrontacyjne wybory do Sejmu PRL, uczestnictwo opozycji w ciałach przedstawicielskich, przewartościowanie stosunków w obrębie rządzącej koalicji; 2) realizację zasady pluralizmu związkowego, tj. legalizację nowych związków, w tym NSZZ „Solidarność”; 3) realizację zasady pluralizmu społecznego, tzn. stworzenie warunków do swobodnego organizowania się społeczeństwa. W tej ostatniej kwestii przewidywali dwa ograniczenia: wynikające z „konieczności ochrony ładu konstytucyjnego i polskiej racji stanu” oraz consensus wychowawczy w stosunku do młodzieży. W praktyce miało to oznaczać uniemożliwienie rejestracji stowarzyszeń otwarcie podważających socjalistyczny charakter PRL i przyjaźń z ZSRR oraz zachowanie jednolitego dla całej młodzieży modelu wychowawczego.<sup>19</sup>

Spośród 21-osobowej reprezentacji ZSL przy Okrągłym Stole o pluralizmie politycznym mówił jedynie Mikołaj Kozakiewicz, który wygłosił dwa przemówienia w czasie obrad plenarnych. M. Kozakiewicz wcześniej wielokrotnie wypo-

<sup>17</sup> Podmiot władzy najwyższej ludowcy kreślili szerzej, gdyż uwzględniali i inteligencję. Za takim równościowym ujęciem podmiotów społecznych miała przemawiać „konieczność zniesienia jakiegokolwiek hegemonii, dowartościowania inteligencji, a nade wszystko argumenty związane z rewolucją naukowo-techniczną. Nie siła mięśni bowiem, lecz mózgu i intelektu przesądza o postępie cywilizacyjnym”. Zob. wystąpienie J. Jachymka w czasie dyskusji redakcyjnej na temat „Jaki kształt polskiej konstytucji?”, „Wiś Współczesna” 1989, nr 4, s. 43.

<sup>18</sup> J. Janowski, *Porozumienia Okrągłego Stołu*, s. 40 i 80; wywiad z J. Janowskim, „Rzeczpospolita”, 4 IV 1989, s. 3; wywiad z P. Winczorkiem, „Odrodzenie”, 18 III 1989, s. 6.

<sup>19</sup> Inne propozycje to powołanie instytucji Prezydenta (a gdyby miał go wybierać obecny Sejm, to wybór jeszcze w marcu) oraz drugiej izby parlamentu; nowe zasady dostępu do środków masowego przekazu (m.in. reforma prawa prasowego, ustawy o cenzurze, wprowadzenie rynku papieru, pomoc udzielona „Solidarności” w stworzeniu własnego tygodnika; nie przewidywano wolności słowa, druku; Nowe – jak mówił Kiszczak – pojęcie roli samorządu terytorialnego, ale bez zmian strukturalnych; reformy miały objąć dotychczasowe gminy i rady narodowe, zwiększenie ich kompetencji, uprawnień, samodzielności finansowej, wprowadzenie własności komunalnej, podjęcie prac nad nową ordynacją wyborczą. Zob. Wystąpienie K. Cypryńskiego, *Okrągły Stół. Zespół do Spraw Reform Politycznych. Stenogram z drugiego posiedzenia...*, s. 150–151; Reykowski, *ibid.*, *Stenogram z trzeciego posiedzenia w dniu 1 marca 1990*, s. 5–8; J. Bafii, *ibid.*, *Stenogram z czwartego posiedzenia Zespołu do Spraw Reform Politycznych w dniu 9 marca 1989 r.*, s. 38.

wiadał się krytycznie na temat zgłaszanych przez PZPR koncepcji reformowania Polski. W pierwszym wystąpieniu z 6 lutego 1989 r. ustosunkował się do podstawowego postulatu opozycji, czyli relegalizacji NSZZ „Solidarność” i „Solidarności” RI. Stwierdził wówczas, że w ocenie ZSL pluralizm związkowy, nawet przy docenieniu jego wagi, nie stanowi najważniejszego, ani rozstrzygającego o przyszłości kraju składnika pluralizmu i znacznie ustępuje ważnością pluralizmowi ekonomicznemu, politycznemu czy wreszcie światopoglądowemu.<sup>20</sup>

Rzecz ciekawa, że przemówienie Kozakiewicza zostało ocenione jako słabe. W ocenie Tadeusza Kisielewskiego zabrakło w nim jakiegokolwiek koncepcji ustrojowej i to w sytuacji, gdy wiadomo było, że sprawy ustrojowe stanowiąc będą główny nurt w obradach. O ile można zrozumieć krytykę ze strony Tadeusza Kisielewskiego, zapewne rozgoryczonego pominięciem przy wyborze delegacji ZSL do obrad, to trudniej ze strony B. Geremka, który w rozmowie z Jackiem Żakowskim, przeprowadzonej po zakończeniu obrad, także zarzucił Kozakiewiczowi brak wizji demokratyzacji Polski.<sup>21</sup> Kozakiewicz miał rację, mówiąc o konieczności wprowadzenia w Polsce pluralizmu nie tylko związkowego, ale i politycznego oraz ekonomicznego. Nie miał powodu, aby popierać ustalenia taktyczne opozycji.

Ludowcy powtarzali swoje postulaty o konieczności rozdzielenia władzy politycznej od państwowej, ustawowego uregulowania polityki kadrowej i informacyjnej, co faktycznie oznaczało nadal tylko dążenie do zwiększenia ZSL-owskiego stanu posiadania w strukturach władzy w państwie. Postulat umożliwienia różnorodnym grupom społecznym wejścia w skład gremiów kierowniczych oznaczał faktycznie brak akceptacji dla wolnej gry sił politycznych i aprobatę (tak charakterystycznej dla praktyki politycznej PRL) zasady kooptacji, zwłaszcza że ludowcy opowiedzieli się za zachowaniem większości parlamentarnej dla koalicji o „prosocjalistycznej orientacji” oraz „instytucji czy układów” (niekoniecznie starych), które zapewniałyby ciągłość państwową.<sup>22</sup>

Jeżeli chodzi o SD, to jego przedstawiciele opowiadając się za zmianą metod rządzenia państwem, twierdzili, że nie ma rozsądniejszej alternatywy dla pluralizmu politycznego i związkowego, dla demokratycznych przeobrażeń życia politycznego.<sup>23</sup>

<sup>20</sup> Zob. Wystąpienie Kozakiewicza, *Porozumienia Okrągłego Stołu: Warszawa 6 lutego – 5 kwietnia 1989 r. Dyskusja plenarna*, s. 32; a także: *Droga do porozumienia – garść faktów i wspomnień*, „Dziś” 1993, nr 4, s. 15.

<sup>21</sup> Zob. T. Kisielewski, *Zapiski historyczno-polityczne z lat 1981–1991*, Częstochowa 1994, s. 308; sceptyczny wobec pierwszego wystąpienia Kozakiewicza był także B. Geremek. Zob. *Geremek odpowiada, Żakowski pyta. Rok 1989*, Warszawa 1990, s. 63.

<sup>22</sup> Zob. wystąpienie J. Jachymka, *Okrągły Stół. Zespół do Spraw Reform Politycznych. Stenogram z pierwszego posiedzenia...*, s. 83–84; *ibid.*, *Stenogram z czwartego posiedzenia...*, s. 27–29.

<sup>23</sup> Zob. wystąpienia J. Janowskiego, *Porozumienia Okrągłego Stołu: Warszawa 6 lutego – 5 kwietnia 1989 r. Dyskusja plenarna*, s. 40 i 78 wywiad, „Odrodzenie”, 11 II 1989, s. 10.

Delegacja „Solidarności”, na czele której stali Lech Wałęsa, Bronisław Geremek, Tadeusz Mazowiecki, nie miała co prawda jednolitego (w postaci konkretnego dokumentu) aktualnego programu, ale nie znaczy to, że nie miała ukształtowanej wizji reform. Jedynym oficjalnym dokumentem NSZZ „Solidarność” były tezy programowe „Samorządna Rzeczypospolita” uchwalone jeszcze podczas I Zjazdu w 1981 roku. Elementy programu zawierał „Raport – Polska 5 lat po Sierpniu”. Był on niejako wizytówką związku, ale nie mógł wytyczyć kierunków jego polityki. Cele generalne ruchu opozycyjnego zawierało oświadczenie z 31 maja 1987 r. ogłoszone w Gdańsku w przededniu III pielgrzymki papieża Jana Pawła II. Do najważniejszych zasad ustrojowych państwa zaliczono: suwerenność narodową, demokrację i pluralizm, swobodę działalności gospodarczej.<sup>24</sup>

Głównym zadaniem przedstawicieli opozycji przy Okrągłym Stole była walka o legalizację rozwiązanych w okresie stanu wojennego organizacji, w tym przede wszystkim NSZZ „Solidarność”. W trakcie obrad natomiast dostrzegli oni możliwość zawarcia porozumienia także w innych dziedzinach i wprowadzenia gruntownych zmian.<sup>25</sup> Szansę upatrywano zarówno w sytuacji społecznej, deklarowanym stanie świadomości władz, jak i w kryzysie systemowym, który spowodował rozpad „gułagowego modelu rządów”.

L. Wałęsa i B. Geremek już w pierwszych wystąpieniach zaprezentowali „solidarnościową” wizję zasad, na których powinien opierać się polski model ustroju politycznego. Kierunek zmian w Polsce mógł być tylko jeden i prowadzić do systemu demokratycznego, „rządów prawa, suwerenności narodu, wolności obywatelskiej”. Chodziło więc o „przeobrażenie państwa jednej partii w państwo narodu”, rozwój samoograniczającego się społeczeństwa obywatelskiego, co byłoby zarazem powrotem do koncepcji samorządnej Rzeczypospolitej z programu NSZZ „Solidarność” z 1981 roku. Realizacja zasady samorządności obywatelskiej wymagała podjęcia detotalizacji państwa w wielu dziedzinach: gospodarce, życiu społecznym, stowarzyszeniowym, oświacie, nauce, służbie zdrowia oraz likwidacji nomenklatury. Odejście od totalitaryzmu pozwoliłoby zarazem na uczynienie tegoż państwa wartością nadrzędną dla wszystkich Polaków. Przypominano, że ludzie tworzący Komitet Obywatelski przy Lechu Wałęsie już w 1987 roku stwierdzali, że aspiracje Polaków wyrażają się także w pragnieniu życia w sprawiedliwym i sensownym ładzie gospodarczym. Propono-

<sup>24</sup> Zob. J. Holzer, K. Leski, „Solidarność” w podziemiu, Łódź 1990, s. 125–126; J. Skórzyński, *Pytania do Lecha Wałęsy*, „Przegląd Katolicki”, 8 I 1989 nr 2, s. 2.

<sup>25</sup> *Okrągły Stół. Zespół do Spraw Reform Politycznych. Sprawozdanie stenograficzne z trzeciego posiedzenia...*, s. 12-13; J. Kuroń pisał o zmianie filozofii „Solidarności”. Przyznawał, że strona koalicyjno-rządowa wyszła ze znacznie szerszym projektem reform niż się spodziewał. „Zrozumieliśmy, że w tych rozmowach nie chodzi o to, żeby coś sobie wyrwać, ale o to, żeby uruchomić cały proces”. Zob. *id.: Zamiast rewolucji*, „Tygodnik Mazowsze”, 8 III 1989 nr 285, s. 2.

wano stworzenie instytucji gwarantujących realizację praw obywatelskich oraz mechanizmów pozwalających na rozstrzygnięcie konfliktów społecznych.<sup>26</sup>

Przedstawiciele opozycji akceptowali ewolucyjną drogę reform. Wychodzili z założenia, że jeżeli wizji demokratycznej Polski nie można zrealizować od razu, to „przecież od czegoś należy zacząć”. W przeciwieństwie do strony rządowo-koalicyjnej chcieli reformować Polskę „od dołu”, czyli wprowadzać mechanizmy demokratyzacji o najbardziej powszechnym zasięgu. Proponowali natychmiastowe decyzje przede wszystkim w dziedzinie: 1) prawa i sądownictwa, aby, – jak mówił w wystąpieniu inauguracyjnym L. Wałęsą, rządy stały się naprawdę niezależne i sprawiedliwe, 2) środków masowego przekazu; 3) funkcjonowania samorządu terytorialnego. Zmiany dotyczące centralnych władz państwowych mogłyby zostać wprowadzone w terminie późniejszym.<sup>27</sup>

B. Geremek, przedstawiając postulaty „Solidarności”, obok zarysowanego wyżej „horyzontu dalszego” wyróżnił „horyzont natychmiastowy”, który pozwoliłby na przyspieszenie procesu demokratyzacji. Czas najbliższy określał jako „filozofię okresu przejściowego”. W tym okresie, który ma zapewnić ewolucyjność przejścia od totalizmu do demokracji, ewentualne porozumienie społeczne byłoby „formą jakby meblującą życie publiczne”, o charakterze jednorazowym. Zaznaczał, że „Solidarność” jest w stanie wziąć odpowiedzialność za państwo, ale ewentualny „kontrakt” ma być realistyczny i konkretny.

Punktem wyjściowym zmian miała być natychmiastowa legalizacja NSZZ „Solidarność”, gdyż pozwoliłoby to na przełamanie kryzysu zaufania między stronami. Traktowano ten postulat (dla Komitetu Obywatelskiego był on priorytetowy od 1988 r.) zarówno jako dowód dobrej woli władzy, jak i gwarancję trwałości całego procesu. Wśród postulatów niezbędnych do uruchomienia dynamiki demokratyzacji Geremek wymienił m.in. wolność życia stowarzyszeniowego i klubowego. Realizacja tego postulatu oznaczałaby zgodę na legalizację Niezależnego Zrzeszenia Studentów oraz pluralizm organizacji młodzieży szkolnej, organizacji harcerskich. B. Geremek proponował zabezpieczenia prawne tzn., aby w ustawie o stowarzyszeniach przyjąć zasadę, że żadne z nich nie powinno posiadać monopolu.<sup>28</sup> Przedstawione przez stronę solidarnościowo-opozycyjną propozycje dotyczyły różnych dziedzin życia. Miały pozwolić na odbudowę społeczeństwa obywatelskiego.

<sup>26</sup> Zob. wystąpienie L. Wałęsy, *Porozumienia Okrągłego Stołu...*, s. 21; B. Geremka, *Okragly Stół. Zespół do Spraw Reform Politycznych. Sprawozdanie stenograficzne z pierwszego posiedzenia*, s. 12-13, 17; tegoż z drugiego posiedzenia w dniu 18 lutego, s. 3; z trzeciego posiedzenia, s. 15-16; *Geremek odpowiada Żakowski pyta*, s. 66; K. Dubiński, *op. cit.*, s. 48.

<sup>27</sup> Wystąpienie inauguracyjne, *Porozumienia Okrągłego Stołu*, s. 21; *Porozumienia Okrągłego Stołu: Warszawa 6 lutego – 5 kwietnia 1989 r.*, Olsztyn 1989, s. 6.

<sup>28</sup> Zob. wystąpienie B. Geremka, *Okragly Stół. Posiedzenie Zespołu do Spraw Reform Politycznych. Stenogram z pierwszego posiedzenia...*, s. 11-18; postulaty te zostały rozwinięte w „Tygodniku Mazowsze” z 10 II 1989, nr 281, s. 1-2.

Za interesujące można uznać wystąpienia Piotra Baumgarta i Marcina Króla, gdyż odbiegały one od wygłaszanych przez przedstawicieli strony opozycyjno-solidarnościowej. Przede wszystkim dlatego, że prezentując własną wizję demokratycznej Polski, zgodną zresztą z wizją kreśloną przez L. Wałęsę czy B. Geremka, przynajmniej w swych pierwszych wystąpieniach pominieli „horyzont natychmiastowy” czy tzw. „mądrość etapu” (to sformułowanie A. Halla; miała polegać na tym, aby „pamiętając o celach zasadniczych zarazem wiedzieć, co jest możliwe w tej chwili”). Wystąpienie P. Baumgarta można potraktować jako ważne uzupełnienie wcześniejszych wypowiedzi liderów „Solidarności”. Baumgart, opowiadający się w pełni za pluralizmem politycznym i demokratyczną formą wyborów na wszystkich szczeblach, zwrócił także uwagę na konieczność reformy służby bezpieczeństwa i milicji tak, aby stały na straży porządku, bez możliwości wikłania się w walkę polityczną. Postulował pełną niezależność prasy. Z kolei M. Król, podejmując polemikę z przedstawicielami strony przeciwnej, zwłaszcza z tymi, którzy wypowiadali się o destabilizacji państwa, jasno określił sedno sprawy: „Nie chodzi o destabilizację, chodzi o to, jak zachować decydujący wpływ partii czy też koalicji partyjnej na przebieg niektórych wydarzeń w kraju”. I dalej, że jeżeli celem ma być społeczeństwo pluralistycznej demokracji parlamentarnej, czyli w pełni wolne, to droga do niego jest prosta: poprzez wolne wybory. Stabilizację gwarantuje społeczeństwo obywatelskie (przyznawał, że także i skrajna autokracja typu stalinowskiego). Zaczynanie procesu demokratyzacji w Polsce od kreowania czegoś w rodzaju „półinwalidy” jest niebezpieczne, gdyż stany przejściowe mogą stać się stabilne na długi czas. Wystąpienie Króla, bardziej znanego niż Baumgart przedstawiciela opozycji, wywołało konsternację po obu stronach. Dlatego, że godziło w liczne pewniki, ważne tak dla jednej, jak i dla drugiej strony. Stąd – jak relacjonował K. Gebert – zgromadzeni, zmęczeni już i dość skłopotani, z ulgą przyjęli propozycję przewodniczącego, aby zrobić przerwę.<sup>29</sup>

Występujący w czasie obrad inni politycy, nie podważali przedstawionej przez L. Wałęsę, B. Geremka, P. Baumgarta czy M. Króla wizji przyszłego państwa. Generalnie można stwierdzić, że stronie opozycyjno-solidarnościowej znacznie bliższa była wizja reformy państwa, która zakładałaby całościową przebudowę nie tylko systemu politycznego też ustroju gospodarczego, społecznego oraz systemu wartości wyznaczających nowy ład. Wyraził to jasno A. Hall w czasie czwartego posiedzenia zespołu do spraw reform politycznych, kiedy dyskutowano na temat zmiany konstytucji. Dla niego najważniejszym postępowaniem „byłoby przyjęcie założenia, że obecna konstytucja wymaga zastąpienia i przez konstytucję inną wyrastającą z innej filozofii prawa i z innej wizji państwa [...]”. Nawiązując zaś do inauguracyjnego wystąpienia Cz.

<sup>29</sup> Wystąpienie P. Baumgarta, *Okrągły Stół. Posiedzenie Zespołu do Spraw Reform Politycznych. Stenogram z pierwszego posiedzenia...*, s. 80–81; M. Króla, *ibid.*, s. 87; K. Gebert, *op. cit.*, s. 25.

Kiszczaka, w którym także zapowiadał wprowadzenie zasady trójpodziału władzy, bliskiej jego stronie stołu, słusznie konstatawał, że zasada ta „nie znajduje przecież żadnego odbicia w dotychczasowej konstytucji. Także i dołączenie [...] urzędu prezydenta i senatu tego faktu nie zmienia”.<sup>30</sup>

#### ROLA PZPR W PAŃSTWIE

Trudno się dziwić niechęci komunistów do dyskusji na temat postulowanego przez opozycję pluralizmu politycznego w sytuacji, gdy samo pojęcie „pluralizmu” stało się legalne w PZPR dopiero od grudnia 1987 r. Sami przyznawali, że uprzednio traktowano je pejoratywnie. Prace nad definicją „pluralizmu socjalistycznego” trwały od 15 grudnia 1987 r., kiedy to po raz pierwszy termin ten pojawił się w uchwale Plenum KC PZPR. Poświęcono mu wiele artykułów, wywiadów, a nawet zorganizowano specjalne seminarium. Termin „pluralizm” uzupełniano przymiotnikiem (najczęściej „socjalistyczny”), co świadczy, że traktowany był propagandowo.

W świetle różnorodnych wypowiedzi „pluralizm socjalistyczny” to po prostu istniejąca w państwie „różnorodność sił socjalistycznych i prosocjalistycznych”. Wśród cech „pluralizmu socjalistycznego” wymieniano dwie: 1) miał służyć socjalizmowi, 2) opierać się na zasadzie koalicyjności. Granice pluralizmu wyznaczały: realne zagrożenie ustroju, porządku publicznego, polskiej racji stanu. Tak więc wśród podmiotów wyłączonych z ewentualnego porozumienia narodowego jeszcze w czerwcu 1988 r., miały być siły „antysocjalistyczne” (nie stojące „na gruncie socjalistycznego państwa”), gdyż – jak mówił Cz. Mojsiewicz w lipcu 1988 r. w czasie seminarium „Pluralizm socjalistyczny i porozumienie narodowe” – w tym historycznym okresie nie można pozwolić na „fundowanie sobie wolnej gry sił politycznych”.<sup>31</sup> Bezpartyjni uczestnicy seminarium, wybitni polscy uczeni jak profesorowie Anna Przeclawska, Andrzej Tymowski, Grzegorz Białkowski, Andrzej Gregorczyk – członek grupy dialogowej „Consensus” i działacz katolicki, nie podzielali stanowiska głównych referentów.

Spośród uczestników reprezentujących PZPR jedynie Jerzy Muszyński, profesor Wojskowej Akademii Politycznej powiedział wprost, że tzw. „pluralizm socjalistyczny” nic nie znaczy. To asekuracja wobec samego pojęcia „pluralizm” oznaczającego z zasady wielopartyjność, różnorodność i wolność gry sił politycznych. Ale o ile słusznie konstatawał, że nieuwzględnianie pluralizmu politycznego jest nierealne, to zgłoszone przez niego postulaty były zdumiewające. Proponował bowiem udzielenie zezwolenia jedynie na istnienie „małych

<sup>30</sup> *Okragły Stół. Zespół do Spraw Reform Politycznych. Sprawozdanie stenograficzne z czwartego posiedzenia...*, s. 26.

<sup>31</sup> Zob. wystąpienia M. Gulczyńskiego i Cz. Mojsiewicza, *Pluralizm socjalistyczny i porozumienie narodowe. Zapis dyskusji*, „Nowe Drogi” 1988, t. VII, s. 25–27, 47–48.

form”, a blokadę dla wielkich partii politycznych, gdyż: 1) byłoby to źródło chaosu, 2) istniejące partie, tj. PZPR, ZSL, SD, stowarzyszenia chrześcijańskie polaryzują społeczeństwo i zapewniają pluralizm w życiu kraju.<sup>32</sup>

Stanowisko w kwestii „pluralizmu”, czyli faktycznie braku aprobaty dla pluralizmu politycznego nie uległo zmianie. Świadczył o tym wywiad z J. Czyrkim, członkiem Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, na kilka dni przed rozpoczęciem obrad Okrągłego Stołu, gdzie mówił o dopuszczeniu do parlamentu jedynie tzw. „konstruktywnej opozycji”. Przyznawał zarazem rację Alfredowi Miodowiczowi i OPZZ, z czym trudno byłoby się nie zgodzić, w sprawie ewentualnych następstw legalizacji „Solidarności”, ale bez pluralizmu politycznego. Zapowiadał, że rodzi się inicjatywa „politycznego pośpiesznego uruchomienia pluralizmu”. Jeszcze na dwa dni przed pierwszym posiedzeniem Okrągłego Stołu, nie zważając na zasadnicze różnice ustrojowe między światem demokratycznym i niedemokratycznym, Czyrek tłumaczył, że nawet w demokracjach zachodnich są siły opozycyjne, które nie pretendują do udziału we władzy, bo są zbyt małe i akceptują istniejące reguły gry.<sup>33</sup>

Nad rolą partii w sprawowaniu władzy, w ocenie komunistów kwestią o znaczeniu podstawowym dla polskiego systemu politycznego, dyskutowali przede wszystkim reprezentanci PZPR. Po stronie „solidarnościowej” nie wywołała ona większych emocji, być może dlatego, że: 1) jako oczywisty przyjmowano fakt, że PZPR znalazła się na „równi pochyłej” i jej kierownicza rola należała już do przeszłości, 2) taktyki zakładającej nieangażowanie się w dyskusje o reformie „socjalizmu”. Według B. Geremka oraz A. Stelmachowskiego zagadnienia te nie mogły się stać przedmiotem poważnych rozmów.<sup>34</sup>

J. Reykowski, niewątpliwie jeden z członków kierownictwa partii, którego zadaniem było przekonanie aparatu, aby oddał część władzy, wystąpił z postulatem opracowania ustawy „prawo o partiach”, co pozwoliłoby na prawne uregulowanie roli i zasad oddziaływania PZPR. Prawo o partiach miałoby być zarazem ważnym krokiem w procesie demokratyzacji systemu. Poszukując porozumienia w tej sprawie, usiłował on wyjaśniać, że chociaż PZPR została ukształtowana jako gwarant ustrojowej tożsamości i główny stabilizator dotychczasowego ładu politycznego, to nie wynika z tego, aby w nowej rzeczywistości miałyby być swoistym „nadurzędem”, jedynym suwerenem czy wyłącznym podmiotem życia politycznego. Przeciwnie, uznając pluralistyczny charakter polskiego życia społecznego, „musi ona znaleźć specyficzne dla siebie miejsce” wśród innych instytucji i organizacji. Ale nie chciał bądź nie był w stanie jednoznacznie odpowiedzieć, czy PZPR zrezygnuje z zalegalizowanej w 1976 r.

<sup>32</sup> Zob. *ibid.*, s. 57–58. Część druga 1988/VIII, s. 41–70; zob. J. Jaskiernia, *Spór o istotę polskiego pluralizmu socjalistycznego*, „Ideologia i Polityka” 1988, nr 2, s. 64–77; D. Dutkiewicz, *Próba wyjaśnienia pojęcia „pluralizm socjalistyczny”*, „Studia Społeczno-Polityczne” 1988, nr 2, s. 455–460.

<sup>33</sup> „Polityka”, 4 II 1989, s. 3.

<sup>34</sup> Zob. *Geremek odpowiada Żakowski pyta...*, s. 130–132; wywiad z A. Stelmachowskim, „Polityka”, 4 II 1989, s. 3.

roli hegemonu w życiu politycznym. Reykowski, w wywiadzie dla „Polityki” z 25 lutego 1989 r., wśród czynników determinujących nową rolę PZPR wymienił następujące: 1) wzrost roli partnerów koalicyjnych jako samodzielnych podmiotów polityki, 2) nowe zasady wyboru organów przedstawicielskich, chociaż jak przypominał, zbliżające się wybory będą jeszcze koncesjonowane. Jako przykład świadomego samoograniczania się PZPR podawał konkurencyjność kandydatów w obrębie przyznanych jej mandatów. 3) PZPR nie będzie miała większości, co musi spowodować konieczność zabiegania o sojuszników i uczenie się „gry parlamentarnej”. O tym, że to kwestia „delikatna”, dla aparatu drażliwa, mówił 29 marca w czasie kolejnego spotkania w Magdalence.<sup>35</sup>

Na temat roli PZPR w systemie politycznym wypowiedziało się jej kilku liderów. L. Krasucki, zapewne świadomy zbliżających się nieuchronnie zmian, na krótko przed drugą częścią X Plenum KC PZPR, a zarazem przed rozpoczęciem obrad Okrągłego Stołu uspokajał, że nie będzie mowy o zastępowaniu dawnej omnipotencji „abdykacją”. Mówił m.in.: „To nie nastąpi ani przed, ani po okrągłym stole, ani w bliższej ani w dalszej przyszłości”. Wysuwał postulat „upolitycznienia partii”, tzn. powrotu do jej istoty do ponownego przekształcenia partii w ruch polityczny, skuteczny poprzez siłę swojej idei. Służyć temu miałyby odbiurokratyzowanie partii oraz prowadzenie innej niż dotychczas polityki kadrowej. Krasucki, dopuszczając konieczność oddania części zajmowanych stanowisk, pisał: „nie mamy do oddania ani grama politycznego wpływu partii na ludzi i poprzez nich na polską rzeczywistość. Nie idziemy ku porozumieniu w pokutnych szatach, w nastroju rezygnacji. Mamy na myśli nie odwrót, lecz ofensywę gruntownie odmienionej prężnej partii”. Natomiast L. Miller, wówczas nowo wybrany sekretarz KC PZPR, także dostrzegając konieczność odejścia od omnipotencji partii, wyraził się w tej sprawie następująco: „Musimy być obecni, ale w tym celu nie trzeba stale zajmować sceny – wystarczy, że się na niej, od czasu do czasu, pokażemy”.<sup>36</sup>

O ile dla Reykowskiego była to kwestia przede wszystkim „delikatna”, to inni nie mieli takich dylematów. Jan Rychlewski chwalony w 282 numerze „Tygodnika Mazowsze”, adresując swoją wypowiedź nie tylko do strony „solidarnościowej”, ale i własnej – w nawiązaniu do postulatów usunięcia POP z sądownictwa – twierdził zdecydowanie, iż ci którzy pragną wyprowadzać organizacje partyjne z niektórych instytucji, nie rozumieją mechanizmów rządzenia partią. Przypomniał, że PZPR nie jest zbudowana na zasadzie terytorialnej, ale produkcyjnej, i o ile można dyskutować o jej miejscu w różnych instytucjach, to o wszystkim rozstrzyga statut partii, uchwalony przez zjazd. Nikt zaś poza zjazdem, żadne elity – zaznaczał spoglądając zarazem na Reykowskiego – nie jest uprawniony do zmiany statutu. „Jest to suwerenna

<sup>35</sup> Zob. wystąpienie Reykowskiego, *Okrągły Stół. Zespół do Spraw Reform Politycznych. Stenogram z pierwszego posiedzenia...*, s. 3–4; „Polityka” 25 II 1989, s. 1; K. Dubiński, *op. cit.*, s. 148.

<sup>36</sup> Zob. *Upolitycznienie partii*, cz. 1, „Rzeczpospolita” 3 II 1989, s. 3; „Polityka” 28 II 1989, s. 3.



decyzja naszej partii". Do zachowania szczególnej roli PZPR zachęcał też K. Orzechowski. W jego ocenie nie należy likwidować w konstytucji artykułu o przewodniej roli PZPR, a jedynie „jakoś zinterpretować”, aby przestał przeszkadzać.<sup>37</sup>

Śród partnerów PZPR to bardziej ludowcy niż przywódcy SD zabiegali o zmianę sposobu sprawowania władzy i relacji między współkoalicjantami. O ograniczeniu roli PZPR najwcześniej publicznie wypowiadał się M. Kozakiewicz, bo już w marcu 1988 roku. Postulował wówczas zasadnicze rozdzielenie „partii od rządu”. Kozakiewicz podważał zarazem zasadność twierdzenia o „hegemonii partii” i „dyktaturze proletariatu”, gdyż było ono niezgodne z zasadą pluralizmu socjalistycznego. Według niego „nie można naprawdę realizować zasady rzeczywistej koalicyjności bez zasady równoprawności i suwerenności członków koalicji”.<sup>38</sup> W ocenie ludowców żadna z partii koalicji nie powinna mieć większości. Postulat ten, odnoszący się jedynie do członków koalicji, otwarcie zgłoszono w czasie III Plenum NK ZSL w sierpniu 1988 r. Został on oceniony jako „rewolucyjny na gruncie real socjalizmu” i powtórzony w czasie obrad Okrągłego Stołu.<sup>39</sup>

P. Winczorek, najbardziej aktywny przedstawiciel SD przy Okrągłym Stole, wypowiadał się w podobnym tonie. Postulował odejście od większości politycznej jednej partii. Krokiem na drodze do „wysnionego modelu demokracji” miało być przełamanie monopolu PZPR. Chciał on, aby to cała koalicja, a nie tylko PZPR była gwarantem ustroju. Jednak SD było zainteresowane głównie zwiększeniem swojego stanu posiadania w parlamencie. Świadczy o tym wypowiedź P. Winczorka, który mówiąc o koalicji równoprawnych podmiotów, zastrzegł, że nie oznacza to automatycznie takiego samego dostępu do instrumentów czy atrybutów władzy.<sup>40</sup> Tym samym również przedstawiciele SD nie przewidywali większych zmian jakościowych w sposobie sprawowania władzy.

W przeciwieństwie do przedstawicieli PZPR reprezentacja „Solidarności” nie miała wątpliwości, że pluralizm polityczny jest niezbędny, a w perspektywie nie ma innej drogi jak system wielopartyjny. Nie oznaczało to jednak, aby należało działania w tym kierunku potęgować. Zarówno A. Stelmachowski, jak i L. Wałęsa zalecali ostrożność. Za zadanie podstawowe uważali walkę o silny związek zawodowy, który mógłby kontrolować rządzących. Nie zgadzali się

<sup>37</sup> Wystąpienie Rychlewskiego, zob. K. Gebert, *op. cit.*, s. 55–56; K. Orzechowskiego, *Okrągły Stół. Zespół do Spraw Reform Politycznych. Stenogram z pierwszego posiedzenia...*, s. 146.

<sup>38</sup> Zob. Dyskusja redakcyjna „Co się dzieje w Polsce?”, „Tygodnik Kulturalny”, 6 III 1988, s. 11; *Piętno gorsetu*, „Tygodnik Kulturalny”, 3 IV 1989, s. 5.

<sup>39</sup> *Uchwała III Plenum NK ZSL*, „Wiś Współczesna” 1988, nr 11, s. 170; W tej sprawie zob. też: Stanowisko Prezydium NK ZSL z 17 I 1989, „Rzeczpospolita”, 17 I 1989, s. 1–2; wywiad z R. Malinowskim, „Tygodnik Kulturalny”, 12 II 1989, s. 4–5; T. Kisielewski, *op. cit.*, s. 298; Wystąpienie M. Kozakiewicza w czasie ostatniego posiedzenia plenarnego Okrągłego Stołu, [w:] *Porozumienia Okrągłego Stołu: Warszawa 6 lutego – 5 kwietnia 1989 r. Dyskusja plenarna*, s. 73.

<sup>40</sup> Zob. *Okrągły Stół. Zespół do Spraw Reform Politycznych. Stenogram z pierwszego posiedzenia...*, s. 29–30; „Odrodzenie”, 18 III 1989, s. 6 i 25 III 1989, s. 6.

z propozycjami zapowiadanymi przez Czyrka. W ocenie L. Wałęsy lansowanie koncepcji oddzielenia „Solidarności” od ludzi, dla których najważniejsza jest polityka (np. poprzez umożliwienie działania partii politycznych, klubów itp.), to zamiar odebrania związkowi „umysłu”. O pluralizmie politycznym mówił: „Dojdziemy do tego, ale od drugiej strony”.<sup>41</sup>

O konieczności zagwarantowania przejściowej, ale pewnej przewagi koalicji partyjnej mówił w czasie pierwszego posiedzenia J. Kuroń. Przedstawił on zarazem warunki, w jakich możliwe byłyby gwarancje przewagi koalicji rządowej w państwie. Punktem wyjścia była akceptacja przez społeczeństwo, co było zależne od: 1) stworzenia pola do konstruktywnej działalności, 2) umowy sił politycznych. Zaznaczał, że nie chodzi jedynie o reprezentację „Solidarności” przy Okrągłym Stole.

#### UWAGI KOŃCOWE

Zasiadający przy Okrągłym Stole przedstawiciele strony rządowo-koalicyjnej zgodni byli co do faktu, że reformy w państwie są niezbędne. Wyrazili zgodę na demokratyzację systemu. PZPR godziła się zrezygnować z dotychczasowej, bezwzględnej dominacji w państwie. Demokratyzacja systemu miała oznaczać: 1) dopuszczenie części opozycji do parlamentu i ewentualne podzielenie się z nią władzą wykonawczą, 2) rezygnację PZPR z większości parlamentarnej na rzecz większości dla koalicji. Przewidywano zarazem zmiany strukturalne w obrębie organów państwowych, tj. wprowadzenie urzędu prezydenta oraz drugiej izby parlamentu. Nie przewidywano zmian w wojsku, służbie bezpieczeństwa.

Różnica między koalicjantami dotyczyła odmiennego postrzegania podmiotu, który pełniłby rolę gwaranta interesów partii rządzących dotychczas Polską. W ocenie prominentnych działaczy PZPR gwarantem interesów koalicji, a przede wszystkim ich partii, miał być prezydent, natomiast dla ZSL i SD – posiadająca większość koalicja.

Ostatecznie obie strony, tj. koalicyjno-rządowa i solidarnościowo-koalicyjna zgodziły się, że: 1) celem zawartego kompromisu jest niepodległa, bezpieczna równoprawnymi sojuszami, demokratyczna i silna gospodarczo Polska. 2) Reformy będą odbywać się na drodze ewolucyjnej. 3) Przyszły system polityczny powinien urzeczywistnić zasadę suwerenności narodu. Oznacza to pluralizm polityczny, wolność słowa, demokratyczny tryb powoływania wszystkich przedstawicielskich organów władzy państwowej, niezawisłość sądów, samorząd terytorialny. 4) Podstawą demokratyzowania struktur będzie podział władzy na ustawodawczą, wykonawczą, sądowniczą.<sup>42</sup>

<sup>41</sup> Zob. wywiad z L. Wałęsą, „Polityka”, 7 I 1989 nr 1, s. 3; z A. Stelmachowskim, „Konfrontacje” 1989 nr 1, s. 11.

<sup>42</sup> *Porozumienia Okrągłego Stołu: Warszawa 6 lutego – 5 kwietnia 1989 r.*, NSZZ „Solidarność” Region Warmińsko-Mazurski 1989, s. 5–6.

## SUMMARY

The representatives of the PZPR (Polish United Workers' Party), the ZSL (United Peasant Party) and the SD (Democratic Party) started negotiations at the Round Table with a conviction that the condition for change in Poland is the need to reach an agreement at least with some part of the opposition. They hoped that the Solidarity movement would take up joint responsibility for economic reforms and would help in negotiations with the Western banks and governments concerning the Polish debt.

The representatives of the government and coalition party sitting at the Round Table talks accepted the fact that reforms of the state were necessary: they consented to the democratizing of the system. The PZPR agreed to give up their absolute dominance in the state. The democratizing of the system meant: 1. Admission of a part of the opposition to the parliament and sharing the executive power with it and 2. Giving up the PZPR's parliamentary majority in favour of the coalition majority. This entailed the structural changes in the state organs, namely the introduction of the office of the president and the second chamber in the Parliament. Changes in the army and security agencies were not expected to take place.

The difference between the coalition partners was about the question of who would guarantee the interests of the parties that had so far been ruling Poland. In the view of prominent PZPR activists, the guardian of the coalition's interests and first of all of their party was to be the President, whereas for the ZSL and SD the guarantor was the majority coalition.

Finally, the coalition and government party and the Solidarity-opposition side agreed that 1. The aim of the compromise achieved was an independent, democratic and economically strong Poland, secure through equal alliances, 2. Reforms would take place by way of evolution, 3. The future system should implement the principle of sovereignty of the people. This entails political pluralism, freedom of speech, the democratic procedure of electing all representative bodies of state authority, independence of the courts, local government. 4. The basis of the democratic structures would be the division into the legislative, executive, and judicial powers.